Rok X. Nr. 267 Sosnowiec, poniedziałek 30 września 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy nosi miesięcznie ... 2.—
...kcji, Ad ... Dru... ...es, ... 6-92, ... 4-97, Dr...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Strajk w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem odroczony do 1 listopada b. r.

Uchwała kongresu radców załogowych

W Katowicach odbył się wczoraj kongres radców zakładowych wszystkich kopalń i hut należących do ZZZ. CZG. i ZZP., celem omówienia wyników dotychczasowych pertraktacyj z przemysłowcami i ustalenia linji dalszego postępowania.

W kongresie wzięło udział 466 delegatów.

W skład prezydjum kongresu wchodzili: przedstawiciel ZZZ. p. Fesser, sekretarz CZG. p. Bielnik i sekretarz ZZP. p. Pietrzak.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Przyjmując do wiadomości sprawozdanie komisji międzyzwiązkowej z pertraktacyj z przedstawicielami przemysłu i akceptując jej stanowisko w pertraktacjach, kongres stwierdza, że ustępstwa przedstawicieli przemysłu w sprawie postulatów wysuniętych przez kongres są nie wystarczające i nie mogą skłonić klasę robotniczą do zaniechania walki o całkowitą realizację wysuniętych żądań.

Wobec deklaracji przedstawicieli przemysłu, że pragną wspólnie z przedstawicielami robotników rozważyć w komisjach mieszanych możliwość skrócenia czasu pracy oraz znaleźć środki na uzdrowienie finansowe spółki brackiej, kas emerytalnych, kongres uchwala odroczyć narazie walkę strajkową i wyznacza dla komisji międzyzwiązkowej termin pierwszego listopada br. po którym ma ona obowiązek ujawnić rezultaty pracy komisji.

Kongres stwierdza, że raz podjęta walka klasy pracującej przeprowadzona będzie aż do zwycięstwa. Kongres stwierdza, że utrzymanie i pogłębienie jednolitego frontu jest koniecznym warunkiem tego zwycięstwa"

Wczoraj na terenie Zagłębia odbyły się zebrania robotnicze, na których omawiana była sprawa strajku.

Robotnicy postanowili solidaryzować się z decyzjami powziętemi przez związki zawodowe na Śląsku.

Negus ogłosił powszechną mobilizację w Abisynji

GENEWA, 29. 9. (wł.) W dniu dzisiejszym do Genewy nadeszła oficjalna wiadomość od cesarza Abisynji w której Negus zawiadamia ligę narodów o ogłoszeniu powszechnej mobilizacji.

WŁOCHY GROŻĄ WOJNĄ W TRZECH CZĘŚCIACH ŚWIATA

RZYM, 29. 9. — Prasa przedrukowuje i komentuje szeroko artykuł „Tempsa" o sytuacji na Morzu Śródziemnem.

Dziś mało jest mieć w swem ręku Gibraltar, Maltę i Cypr — powiadają włosi. Owszem, to prawda, że wybrzeża Włoch są zagrożone działami angielskich pancerników, ale nie należy zapominać, że Malta jest również zagrożona torpedami włoskich łodzi podwodnych.

Włochy mają doskonałe lotnictwo. W tej sytuacji Malta, która była dotychczas placówką panującą w środku Morza Śródziemnego — może zostać łatwo opanowaną. Samoloty bombowe potrzebują pół godziny lotu z Sycylji na Maltę, a samoloty włoskie z Trypolitanji zużyją na ten lot mniej niż dwie godziny.

Genewa, która jest posłuszna masonerji — wywołać może trzy wojny: w Europie, Afryce i Ameryce (?).

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego

Litewska rada ministrów zmieniła ordynację wyborczą

KRÓLEWIEC, 29. 9. (wł.) W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się w Kłajpedzie wybory do sejmiku kłajpedzkiego. Według nadeszłych wiadomości w całym okręgu wybory odbywają się spokojnie.

Technika głosowania jest bardzo skomplikowana i już około południa wiadomem było, że w ciągu niedzieli wszyscy obywatele nie będą mogli wziąć udziału w głosowaniu.

W tej sprawie zwrócono się do władz centralnych w Kownie, skąd popołudniu nadeszła odpowiedź, że litewska rada ministrów zmieniła ordynację wyborczą w punkcie dotyczącym czasu głosowania i w związku z tem termin zamknięcia lokali wyborczych przedłużony został do poniedziałku do godz. 6 popoł.

Wiadomość o przedłużeniu czasu głosowania wywołała w Kłajpedzie duże wrażenie.

W kołach dziennikarzy przypuszczają, że zmiana ordynacji dokonana została nietylko ze względu na trudności techniczne przy głosowaniu, lecz również ze względu na umożliwienie wszystkim litwinom wzięcia udziału w głosowaniu.

Niemcy już z samego rana gremjalnie wzięli udział w głosowaniu.

Rosji sowieckiej grożą wewnętrzne rewolucje wolnościowe

WARSZAWA, 29. 9. — Andrzej Liwycki, b. prezydent ukraińskiej republiki ludowej, udzielił ostatnio sensacyjnego wywiadu na temat przyszłości Ukrainy i stosunków panujących w Rosji Sowieckiej.

P. Andrzej Liwycki oświadczył, że dla niego pewnikiem jest rozkład i rozpadnięcie imperjum sowieckiego.

To przekonanie opiera na przeżywanych obecnie przez Sowiety trudnościach ekonomiczno - społecznych. Mimo insdustrjalizacji i t. zw. planowej gospodarki, uderza brak elementarnych narzędzi, transport jest zdezorganizowany, aprowizacja niedomaga, a z dnia na dzień rośnie niezadowolenie szerokich mas.

Mimo prób pozyskania sympatji chłopów, trwa ciągle i nieustannie zawzięta śmiertelna walka między chłopami i władzą sowiecką. Stan ten pogarsza fakt rozkładu w samej partji komunistycznej i w komsomole. Zjawisko to uzewnętrznia się ciągłemi czystkami, aresztowaniami komunistów, egzekucjami itd.

Do trudności wewnętrznych, istniejących w Rosji sowieckiej, dołącza się ruch iredentystyczny wśród ujarzmionych narodów, marzących o utworzeniu własnych niepodległych państw.

Do tych narodów zaliczyć należy Ukrainę, narody kaukaskie, tatarskie, białoruskie i całą plejadę ludów azjatyckich. Ruch ten podsyca niesłychana eksploatacja i straszliwe znęcanie się Moskwy nad ujarzmionemi narodami.

Rosja w chwili obecnej trzyma się jedynie mocnym aparatem represyjnym, szpiegostwem i prowokacją. Ale teror szalejący w Sowietach z dnia na dzień wzmaga siłę oporu ze strony uciemiężonych i gromadzi materjał wybuchowy, który skończy się ogólną rewolucją.

——o——

Swięto kolejarza polskiego

POZNAŃ, 29. 9. łwł.- W Poznaniu odbyły się dwudniowe uroczystości święta kolejarza polskiego.

Główna część uroczystości odbyła się w dniu dzisiejszym i przybył na nią minister komunikacji Butkiewicz.

W święcie wzięły udział delegacje K. P. W. ze wszystkich okręgów.

Zakończeniem święta były zawody sportowe.

Księżniczkę grecką i żonę pr. Roosevelta okradli gangsterzy

NOWY JORK, 29. 9. Gangsterzy nowojorscy obrabowali doszczętnie znajdującą się na Long Island luksusową willę księżniczki greckiej Kseni

Szkoda wynosić ma przeszło miljon dolarów.

Banda obrabowała poza tem mieszkania Vanderbildtów, Morgana i małżonki prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

Wobec tej groźnej sytuacji miljonerzy amerykańscy postanowili zorganizować specjalną gwardję dla ochrony swych mieszkań.

——o——

Wyniki ligowe

Wczoraj odbyły się cztery spotkania ligowe, których wyniki są następujące:

Ruch — Warta 1:1
Śląsk — Cracovia 1:1
Legja — Ł. K. S. 1:1.
Garbarnia — Polonja 6:0.

DĄB — PODGÓRZE 2:1.

W spotkaniu finałowem o wejście do ligi państwowej katowicki Dąb pokonał Podgórze w stosunku 2:1.

Arabski narzeczony i zawiedziona olkuszanka

WARSZAWA, 29. 9. Do konsulatu angielskiego w Warszawie wpłynęła oryginalna skarga **mieszkanki Olkusza, panny Oppenheim przeciwko obywatelowi angielskiemu, arabowi Hansowi al-Isfahani.**

Młoda żydóweczka w skardze swej domagała się, niewydania wizy arabowi i niewypuszczenia go z granic Polski, ponieważ, jak podała w skardze, Hans al-Isfahani, będąc jej narzeczonym korzystał z przynależnych mu praw, a potem ożenił się z inną i pragnie wrócić do swej ojczyzny.

Cała ta romantyczna, arabska historja zaczęła się w ten sposób:

Brat poszkodowanej, Josek, poznał w Palestynie przystojnego i bogatego araba Isfahani i upatrzył go na męża dla swej siostry zamieszkałej w Polsce. W tym celu opowiadał mu dużo o jej urodzie i wielkim posagu, jaki otrzyma jej przyszły mąż.

Arab dał się przekonać, uwierzył w obietnice Oppenheima i przyjechał do Polski.

Siostrze palestyńskiego cwaluca od razu wielce przypadł do serca Isfahani. Wkrótce byli narzeczonymi.

Gdy jednak rozpoczęto pertraktacje o posagu panny młodej — wyszło na jaw, że były to tylko obiecanki.

Piękny arab miał wiele zwolenniczek. Wśród nich znalazła się panna z pieniędzmi — ożenił się więc i chciał zabrać swą małżonkę do Palestyny.

Zawiedziona narzeczona zaprotestowała przeciw takiemu zakończeniu pięknie rozpoczętego romansu z arabem i wniosła skargę do konsulatu angielskiego.

Konsul oddalił skargę poszkodowanej.

BUDUJMY SZKOŁY!

Miljon dzieci nie mieści się w murach szkolnych

Siedem dni — od 2-go do 9-go października posiadają szczególne w społeczeństwie naszem znaczenie.

Jest to „Tydzień szkoły powszechnej", w którym towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych przez zbiórki publiczne starać się będzie zasilić swe fundusze, tak niezbędne dla zaspokojenia tej najbardziej palącej potrzeby społecznej.

Jest to zarazem tydzień, w którym społeczeństwo powinno zwrócić swą szczególną uwagę na zagadnienie szkolnictwa powszechnego, zdać sobie sprawę z jego stanu, potrzeb, niedomagań, skupić swą najlepszą wolę ku ich możliwie pełnemu zaspokojeniu.

Bez osłonek i niedomówień stwierdzić musimy, że stan szkolnictwa powszechnego w Polsce nie jest zadawalniający. Według cyfr, zgromadzonych przez główny urząd statystyczny, w roku szkolnym 1934/35 mieliśmy w Polsce dzieci w wieku obowiązku szkolnego 5.324.000, zaś uczniów w szkołach powszechnych było 4.800.000. Znaczyłoby to, że 524.000 dzieci w wieku szkolnym pozbawiona jest możności spełnienia obowiązku szkolnego.

Liczba ta według danych minister stwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego jest znacznie wyższa.

W roku bieżącym, według tych danych, liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosi 5.5 miljn., zaś liczba uczniów zarówno szkół publicznych jak i powszechnych wynosi 4.7 miljn. To znaczy, że 800.000 dzieci znajduje się poza szkołą. Do czerwca 1935 r., tj. do końca ubiegłego roku szkolnego, liczba uczniów w szkołach powszechnych zmalała jeszcze bardziej. Liczba dzieci pozaszkolnych podniosła się z 3.8 miljn. do 4.7 miljn. tj. o 900.000. Tymczasem ilość sił nauczycielskich „zatrudnionych w szkołach pozostała niemal bez zmiany ze względów budżetowych. Świadczy to o wielkim wysiłku, podjętym w dobie kryzysowej przez nauczycielstwo szkół powszechnych, ale przesądza zarazem o obniżeniu się poziomu nauczania w szkołach powszechnych.

Jedną z głównych przeszkód w realizacji szkolnictwa powszechnego w Polsce jest brak budynków szkolnych. Po zaborcach, zwłaszcza w dawnym zaborze rosyjskim, nie odziedziczyliśmy w tym zakresie nic prawie.

W latach pomyślniejszych pod względem konjunktury gospodarczej, pęd ku budownictwu budynków szkół powszechnych był ogólny, wyrażał się nawet częstokroć w formach przesadnych, we wznoszeniu gmachów, które następnie trudno było utrzymać niezamożnym gminom.

Kryzys gospodarczy zahamował budownictwo szkolne. Według danych ministerjum W. R. i O. P. w r. 1933/34 mieliśmy izb szkolnych: własnych 41.621, wynajętych — 24.093, ogółem 65.714, w tem 9.408 izb o powierzchni podłogi poniżej 30 m. kw. (zamałych).

W roku szkolnym 1934-35 mieliśmy izb szkolnych 43.810, wynajętych — 25.715, razem — 67.525, w tem 7.389 izb zamałych (o powierzchni podłogi poniżej 30 m. kw.)

Jeśli zważymy, że większość izb wynajętych nie odpowiada w pełni wymogom szkolnym, że wreszcie potrzeba izb szkolnych w miarę przybytku ludności z roku na rok wzrasta, zrozumiemy łatwo, że budowa szkół jest jedną z najbardziej palących koniecz ności.

Potrzebie tej stara się zadośćuczynić towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych, które powstało w r. 1933-cim.

Ogłoszono właśnie sprawozdanie z działalności tego towarzystwa za czas od 1-go lipca 1933 r. do 31-go grudnia 1934 r. i plan pracy na rok następny.

[illegible] to pierwszy okres sprawozdawczy, w którym towarzystwo podjęło akcję budowlaną. Przeznaczono ogółem na budowę szkół i ich zaopatrzenie w urządzenia szkolne i pomoce naukowe sumę 3.788.359 zł. Pożyczki na budowę szkół wyniosły 2.391.409 zł., zasiłki bezzwrotne 290.399 zł., pożyczki na urządzenia szkolne 2.000 zł., zasiłki bezzwrotne na urządzenia szkol ne i pomoce naukowe 114.560 zł.

Przy pomocy sum wymienionych wykończono 404 budynki, w tem 1404 izb lekcyjnych, rozpoczęto budowę 297 objektów, w tem — 1051 izb lekcyjnych. Wybudowano również pewną ilość mieszkań dla nauczycieli: w okręgu brzeskim 126 izb mieszkalnych, rozpoczęto budowę 106 izb, w okręgu wileńskim wybudowano 64, rozpoczęto budowę 56 izb.

Aby zaspokoić potrzeby budowlane w ciągu lat 15-tu, należałoby, według planu towarzystwa, budować rocznie około 3.000 izb lekcyjnych.

Na rok następny towarzystwo, według obliczeń komitetów okręgowych, potrzebuje na wykończenie rozpoczętych budowli, na nowe budowle itp — 6.169.3?7 zł. Komitety okręgowe rozporządzać będą sumą 3.283.25? zł. Zrozumiałe jest tedy odwołanie się towarzystwa do ofiarności publicznej w „Tygodniu szkoły powszechnej".

Znaleźć one powinno głośne i powszechne echo we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego.

Akcja zbiórki publicznej na budowę szkół powszechnych powinna dać obfite owoce, pomimo ciężkich warunków gospodarczych.

Zrozumienie potrzeb szkolnictwa powszechnego jest w naszem społeczeństwie powszechne.

Niechże będzie powszechna ofiarność społeczeństwa na jego realizację.

Manifestacje antyczeskie w Zagłębiu

Nieustające prowokacje i gwałty, jakich dopuszczają się czesi na rodakach naszych, zamieszkałych za Olzą, na prastarej ziemi polskiej, wydartej nam podstępem w chwili, gdy Ojczyzna, otoczona zewsząd wrogami w największem znajdowała się niebezpieczeństwie wywołały niesłychane oburzenie w całej Polsce. Wszędzie ludność samorzutnie urządza zebrania, piętnując prowokacje czechów i domagając się, aby rząd polski położył kres straszliwym prześladowaniom ludności polskiej na Śląsku czeskim.

Przeciwko gwałtom i prowokacjom czeskim w dniu wczorajszym manifestowała ludność całego Zagłębia Dąbrowskiego.

W Sosnowcu przed gmachem ratusza zebrały się na manifestacje liczne delegacje różnych organizacyj związków stowarzyszeń oraz miejscowe społeczeństwo.

W manifestacji tej wzięło udział zgórą 10 tysięcy osób ze starostą Heyarem, senatorem Cholewickim i p. wicepr. Almstaedtem na czele.

Na wstępie manifestacji orkiestra odegrała hymn, poczem do zebranych z balkonu ratusza wygłosili przemówienie mec. A. Pawelek i red. Kaszycki z Katowic.

Mówcy w przemówieniach swych w mocnych słowach napiętnowali: bezprzykładne wprost prześladowanie polaków, przez czechów za Olzą. W czasie przemówień orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę — „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" i „Warszawiankę".

Zebranie zakończono uchwaleniem następujących rezolucyj:

Mieszkańcy Sosnowca zebrani w dniu 29 bm. na wiecu protestacyjnym wyrażają silną wiarą w moc i potęgę. „Państwa polskiego zjednoczonego przez wodza narodu Marszałka Piłsudskie go. które może przeciwstawić się krzywdom, jakie cierpią Polacy w Czechosłowacji.

Podkreślając fakt, że podział Śląska Cieszyńskiego jest dotąd kwestją sporną i otwartą, gdyż nie został on nigdy ratyfikowany przez sejm polski, a został dokonany w krytycznym dla Polski momencie, zebrani zapewniają centralne władze Rzeczypospolitej, że społeczeństwo polskie nigdy nie przejdzie nad sprawą podziału Śląska Cieszyńskiego do porządku".

APEL DO POLAKÓW ZA OLZĄ.

Pozdrawiamy was, drodzy bracia Polacy za Olzą i zapewniamy, iż wasza wierność hasłom polskich wodzów narodowych jest naszą wiernością, że krzywdy jakich doznajecie za wasze przekonania polskie, są naszemi krzywdami, że cała Polska patrzy z podziwem i z zapartym oddechem na wasze bohaterstwo i wytrwałość. Wierzymy mocno, iż niema siły na świecie, która mogłaby zniszczyć hart ducha naszego i że wytrwacie aż do zwycięstwa!

Po uchwaleniu rezolucyj odbyła się defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza.

Defiladę przyjmował wicestarosta Heynar.

Po nabożeństwie, odprawionem w

W DĄBROWIE.

miejscowym kościele parafjalnym uformował się pochód złożony z licznych organizacyj ze sztandarami, który udał się pod pomnik Kościuszki, gdzie przemówienie wygłosił prof. Sierko.

W manifestacji wzięło zgórą 5 tysięcy osób.

Manifestację zakończono uchwaleniem rezolucji.

Z posiedzenia sekcji handlowej izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego odbyło się posiedzenie członków sekcji handlowej izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

W związku z dążeniem sfer kupieckich do uzdrowienia obecnych stosunków, panujących w handlu, izba sosnowiecka przeprowadziła wśród zainteresowanych kół handlowych jej okręgu ankietę, omawiającą sprawę ewentualnego uzależnienia prowadzenia handlu od wykazania się odpowiednim cenzusem, a to: wykształcenia, praktyki, materjalnego, moralnego i organizacyjnego. Z uwagi na znaczenie, jakie sprawa ta odgrywa dla handlu, rozwinęła się na posiedzeniu sekcji obszerna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy radcowie, tak co do samej zasady tego projektu, jak też i poszczególnych jej punktów. W dyskusji zaznaczyły się dwa poglądy, z których jeden, jako argument przemawiający za wprowadzeniem cenzusu przynajmniej co do wykształcenia i praktyki, podawał konieczność uzdrowienia kupiectwa przez wyeliminowanie z niego jednostek, które przez brak odpowiednich kwalifikacyj, a nawet niejednokrotnie przez działalność niezgodną z etyką zawodu kupieckiego, obniżają powagę kupiectwa. Natomiast przeciwnicy wprowadzenia cenzusu, stojąc na stanowisku jaknajdalej idącego liberalizmu w handlu, wyrażali obawę, iż wprowadzenie obowiązku wykazania się odpowiednim cenzusem zamknie drogę do handlu ogromnej rzeszy jednostek pełnych inicjatywy i energji, które mogłyby być zdolnemi pracownikami w handlu względnie samodzielnemi kupcami.

Wobec tego, że znalezienie kompromisowego stanowiska w tej kwestji nie było narazie możliwem, sekcja przekazała powyższą sprawę specjalnie w tym celu wyłonionej podkomisji do szczegółowego rozpatrzenia sprawy.

KRONIKA

Poniedz. 30 Wrzesień	Dziś: Michała Archanioła Jutro: Hieronima Kapł. Wschód słońca: 5.36 Zachód słońca: 5.15

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 30 września

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzień bieżący. 7.35 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 — 15.15 Przerwa 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości z eksportu polskim. 15.30 Koncert Tria Solowe Koncert solistów. 16.45 „Ożenił się" — go. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 skecz. 17.00 „Służba domowa u nas i zagranicą" — odczyt. 17.15 „Minuta poezji" 17.20 Muzyka lekka. 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka lekka. 19.00 koncer reklamowy. 19.15 Program na dz. nast. 19.25 „Skrzynka rolnicza". 19.35 Wiadom. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aud. żołnierska: „Na urlopie". 20.25 Duety i piosenki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Transm. z Poznania. 21.00 Recital wiolenczelowy. 21.30 Wieczór literacki ze Lwowa. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. 23.00 Wiad. meteorolog. dla kom. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ZOFJA MASALSKA ŚPIEWA PIEŚNI HISZPAŃSKIE.

W dniu 2 października (środa) o godz. 18-ej poznają się radjosłuchacze z pieśniami hiszpańskiemi kompozytorów współczesnych: Granadosa de Falli, Turiny i innych. Interesujące te utwory wykona Zofja Masalska przy akompanjamencie prof. L. Ursteina.

—ooo—

JESZCZE JEDNA UCZESTNICZKA MILJONA

Wśród ulubieńców Fortuny, którzy uczestniczą w ostatnim podziale głównej wygranej IV-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej, tj. miljona złotych, znajduje się siostra Marta Bark.



z Zakładu Diakonisek w Poznaniu (Grunwaldzka 49). W chwili wylosowywania szczęśliwego numeru 163490, siostra Marta przebywała na delegacji prowincjonalnej, gdzie ją wieść o nagłem bogactwie zastała. Właśnie ta nagłość jest przyczyną, że siostra Marta nie jest w stanie określić swych zamiarów na przyszłość.

W każdym razie nie omieszka zaopatrzyć się w los do 34-ej Loterji. Daje ona prócz zwykłych szans, z miljonem na czele, jeszcze nowoprowadzone wygrane wylosowywane każdego dnia ciągnienia niezależnie od normalnych. Tych wygranych dziennych jest w I-ej klasie 4, odpowiadających czterem dniom ciągnienia. Wysokość każdej z nich w pierwszych trzech klasach wynosi 25.000, zaś w czwartej klasie — 30.000 zł.

—o—

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu świetną komedję R. Niewiarowicza pt. „Kochanek to ja". Początek przedstawienia o godz. 8.30 wiecz.

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" arcywesołą komedję R. Niewiarowicza p. t. „Kochanek to ja". Początek przedstawienia o godz. 8.30 wieczorem.

ROZPRAWY PRZED SĄDEM W CZELADZI.

P. Annę Szczupidrową z Grodźca niepokoiły systematycznie powtarzające się kradzieże wędlin ze sklepu rzeźniczego.— Mimo obserwacyj nie zdołała wykryć sprawcy kradzieży.

Pewnego razu zauważyła brak szynki, gdy ze sklepu wyszła Marja Ozgowa, zam. w Grodźcu przy ul. 1 maja 190. Ozgowa zatrzymana przez policję przyznała się do kradzieży. W sądzie grodzkim w Czeladzi złożyła następujące wyjaśnienie: „skradłam szynkę, bo tak mnie coś kusiło".

Ozgowej sąd zaaplikował 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

* * *

Władze bezpieczeństwa tępią biedaszybikarzy, a na osoby kupujące od nich węgiel spisują doniesienia karne, jako na paserów. Doniesienia takie spisano Aleksandrowi Zygmuntowi ze Starej Łagiszy.

Zygmunt nabył 300 kg. węgla za 60 zł. od nieznanego szybikarza, który na widok policjanta zbiegł.

Onegdaj Zygmunt stanął przed sądem grodzkim w Czeladzi i został skazany na 6 miesęicy więzienia i na zapłacenie 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni więzienia. Zakwestjonowany węgiel zwrócono kop. Mars w Łagiszy.

——oOo——

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU.

Pod przewdonictwem prezydenta J. Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej.

Na posiedzeniu uchwalono dodatek do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych. Dokonano wyboru jednego członka i zastępcy do komisji rewizyjnej wodnej dla powiatu zawierckiego i będzińskiego. Członkiem wybrano ławnika zarządu miejskiego p. Zygmunta Płocienniczaka zastępcą ławnika p. Leona Konopkę. Rozpatrywano sprawę podziału miasta na okręgi i obwody opiekuńcze i po dłuższej nad tą sprawą dyskusji postanowiono podzielić miasto na 6 okręgów i 33 obwody. W związku z tem rada dokonała wyboru 33 opiekunów. Funkcje te powierzono w przeważającej części dotychczasowym opiekunom. Opiekunowie wybrani zostali na przeciąg 3 lat, tj. na czas od 1 października br. do 30 września 1938 r. Przy okazji rada uchwaliła aby radni miejscy nie pełnili funkcyj opiekunów społecznych, co do tej pory było jednak tolerowane. Pozatem rada przyjęła dotację w wysokości 100.000 zł. przyznaną przez fundusz pracy na dalszą rozbudowę odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz.

——oOo——

— Lustracja zw. strzeleckiego w pow. będzińskim. Dziś przyjeżdża do Zagłębia komisja lustracyjna okręgu zw. strzeleckiego w składzie: senator dr. A. Pawelec, komendant Lando i insp. S. Kwiecińska, celem dokonania inspekcji zarządu i komendy oddziałów pow. Z. S.

— Zabawa legjonu młodych w Sosnowcu. Legjon młodych w Sosnowcu urządza w dniu 5 października jesienną zabawę taneczną w sali gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosowcu przy ul. Dziewiczej 4. Początek zabawy o godz. 20-ej. Wejście wyłącznie tylko za zaproszeniami.

— Wystrzegać się oszustów. W miastach Zagłębia pojawili się sprzedawcy kostek buljonu z fabryki „Polbuljon" w Wilnie. Fabryka ta, jak urzędowo stwierdzono, nie istnieje, sprzedawane zaś kostki buljonu nienadające się do spożycia, wyrabjane są na przedmieściu Sosnowca przez szajkę wydrwigroszów.

Jeden z nich, Leon Kierat (Sosnowiec, Fel. Perla 7) odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 50 złotych grzywny.

— Mimo licznych ostrzeżeń nie brak naiwnych, którzy ciągle jeszcze dają się nabierać przez oszukańczych „kontrolerów" państwowych obligacyj. Ostatnio padł ofiarą fałszywego „kontrolera" Władysław Polichno z Chruszczobroda, powiatu zawierckiego.

Oszustem okazał się Juljusz Kozioł z Częstochowy (ul. Górna 1).

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj na sześć miesięcy więzienia.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

15-lecie istnienia K. S. „Brynicy" w Czeladzi

Wczoraj czeladzka Brynica obchodziła uroczyście 15-lecie swego istnienia i działalności sportowej, na terenie miasta.

Rano nastąpiła zbiórka uczestników w parku miejskim, poczem w kościele miejscowym odbyło się nabożeństwo, które odprawił **ks. Suma, b.** długoletni prezes klubu.

Po nabożeństwie organizacje i delegacje klubowe przemaszerowały na stadjon miejski, gdzie nastąpiła właściwa część uroczystości jubileuszowych.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili prezes „Brynicy" **p. Horzelski,** przedstawiciel kieleckiego OZPN. i prezes podokręgu Zagłębia **p. Wolski.**

Następnie odbyło się wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej oraz składanie podpisów na akcie 15-lecia.

Na tem zakończyła się oficjalna część jubileuszu, a popołudniu na stadjonie rozegrano szereg spotkań piłkarskich.

W pierwszem spotkaniu drużyna urzędników skarbowych z Będzina zremisowała z oldboyami Brynicy w stosunku 3:3.

Następnie drużyna starszych panów CKS. zremisowała z zespołem starszych panów Brynicy w stosunku 1:1.

Na zakończenie odbył się mecz o mistrzostwo A klasy pomiędzy CKS. a Brynicą, o czem piszemy na innem miejscu.

W ramach uroczystości jubileuszowych w ub. sobotę odbyły się również dwa spotkania piłkarskie, a mianowicie: juniory Brynicy pokonali juniorów CKS. w stosunku 6:2.

W spotkaniu rezerw tych klubów wygrał CKS. w stosunku 4:3 (1:1).

W uroczystościach jubileuszowych „Brynicy" wzięli udział przedstawiciele klubów sportowych z całego Zagłębia oraz wielu miejscowych sympatyków klubu.

Prezes PZPN. gen. Bończa-Uzdowski nadesłał depeszę z życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju klubu.

Do życzeń składanych „Brynicy" w dniu jej jubileuszu przyłącza się również Redakcja „Expresu Zagłębia" — życząc klubowi dalszego pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra polskiego sportu.

* * *

W roku 1920 powstaje sekcja sportowa „Brynica", przy klubie młodzieży w Czeladzi.

Pierwszym prezesem Brynicy był ś. p. Józef Solarz. Praca początkowo była ciężka, brak funduszów, należytego boiska wrogie nastawienie do sportu społeczeństwa, które w ubiorze sportowym dopatrywało się obrazy moralności, tamowało należyty rozwój sportu w Czeladzi. W piłkę grano na łące t. zw. „grabku", a później na „łęgu". Bramki imitowały dwa 5 cm. grubości kije, podobne do lasek harcerskich, połączone u góry grubym sznurkiem. W czasie meczu wytwarzały się humorystyczne momenty, bowiem często zdarzało się, że piłka trafiając w słupek wywracała bramkę, lub przerywała sznurek, który odgrywał rolę poprzeczki. Stan taki trwał jeszcze przez rok 1921 i 1922, kedy to prezesami byli Br. Szlauer i ks. Suma obecny proboszcz w Milowicach. Za kadencji ks. Sumy, sekcja sportowa, przemienia nazwę na klub sportowy. W tym również czasie, przyłącza się do Brynicy niedawno założony klub „Zenit". Po ustąpieniu ks. Sumy, klub traci lokal, wskutek braku funduszów, a zebrania klubu odbywały się na placu szkolnym, lub na scenie w remizie strażackiej, która służyła równocześnie, za szatnie dla drużyn piłkarskich. Klub wydźwignął się z depresji kiedy na prezesa powołany został ponownie Br. Szlauer. Uzyskano nowy lokal w Rynku i pozyskano nowych graczy przez przyłączenie się do klubu drużyny t. zw. „Gawlików". W tym również roku otrzymuje klub wraz z harcerzami od magistratu, teren pod boisko, obok rzeźni miejskiej.

W roku 1924 powstaje w „Brynicy" pewien ferment, wynikiem którego jest secesja kilku graczy i członków. Większość jednak graczy, pozostała wierną swym barwom i klub zamiast się załamać, zaczął pracować intensywniej. W marcu 1925 roku klub zostaje zalegalizowany. Po ustąpieniu H. Bajora, prezesami byli: J. Nogaj, Wł. Oleksiak, F. Horzelski, Al. Panek, Z. Czarnomski, St. Kula, Al. Mazur, ponownie H. Bajor, St. Irzycki i ponownie St. Kula. W roku 1933 za prezesury H. Bajora, powołanym został na protektora klubu J. Sadowski, jeden ze znanych działaczy sportowych.

Praca w klubie była ciężka, to też często zrażano się do niej, czego wynikiem były liczne zmiany prezesów. Do ciemnych plam klubu, należy spadek Brynicy do kl. B w roku 1933, co jednak zamiast załamać klub pobudziło do pracy starą i oddaną dla klubu gwardję, jak również ambicję graczy i Brynica po jednorocznym pobycie w kl. B, wróciła spowrotem do kl. A. Podkreślić należy fakt, że Brynica nigdy nie korzystała z graczy obcych, wychowując własny narybek i była pierwszą na terenie Czeladzi, która stworzyła drużynę juniorów. Z graczy Brynicy barw Zagłębia Dąbrowskiego bronili: Z. Horzelski, R. Wilk, B. Dziubek, Wł. Siudak, H. Kohn i M. Mydłowiecki.

Obecnym prezesem klubu od sierpnia br., jest jeden z najstarszych członków klubu, były długoletni gracz I drużyny Z. Horzelski. Obecny zarząd stanowią ponadto: St. Irzycki, R. Krawczyk, E. Kucewicz, Wł. Nawrocki, R. Pyrć, I. Piwowarczyk, K. Leśniak, St. Głód, M. Mesur, L. Gaik, S. Jeleń i Cz. Lasoń.

O mistrzostwo piłkarskie Zagłębia

Wczoraj odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo piłkarskie Zagłębia.

O mistrzostwo A klasy odbyło się tylko cztery spotkania, gdyż mecz Policyjny — Hakoah, został odłożony wobec przypadających na dzień wczorajszy świąt żydowskich. Podokręg uwzględnił bowiem prośbę Hakoahu i mecz przełożył na inny termin.

W spotkaniach wczorajszych jedynie niespodzianką była wysoka porażka Sarmacji w spotkaniu z Unją. — Reszta wyników była naogół spodziewana.

Po dotychczasowych spotkaniach tabela mistrzostw A klasy Zagłębia przedstawia się następująco:

TABELA.

Nazwa zklubu	gier	pkt.	st. br.
Unja	3	6	15:0
C. K. S.	3	6	17:7
Zagłębie	3	4	5:1
Zagłębianka	3	3	7:6
Brynica	3	3	5:10
Policyjny	2	2	4:4
Solvay	3	2	3:5
Sarmacja	3	2	6:14
Hakoah	2	0	1:9
Płomień	3	0	4:11

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

CKS. — BRYNICA 8:2 (4:0).

W ramach obchodu jubileuszu 15-lecia istnienia Brynicy odbył się na stadjonie miejskim mecz C. K. S. — Brynica.

W ciągu całego meczu wybitną przewagę miał CKS., który przewyzszał gospodarzy o całą klasę.

Zwycięstwo CKS. w stosunku 8:2 jest zupełnie zasłużone.

Bramkami podzielili się: Geisler — 5, Breguła — 2, Dyrda — 1. Dla Brynicy obydwie bramki strzelił Krupiński.

Sędziował p. Grabiński, dobrze.

ZAGŁĘBIANKA — SOLVAY 2:2.

Na własnem boisku będzińska Zagłębianka zremisowała z Solvayem w stosunku 2:2.

Gra była dość ciekawa. Obydwie drużyny nie wykorzystały kilku sytuacyj podbramkowych.

Sędziował p. Grabowski, dobrze.

ZAGŁĘBIE — PŁOMIEŃ 4:0.

W Dąbrowie Zagłębie łatwo rozprawiło się z Płomieniem, wygrywając w stosunku 4:0.

Przez cały mecz Zagłębie przeważało, a Płomień zainicjował w czasie gry tylko kilka lepiej pomyślanych akcyj, które jednak w porę zlikwidowała obrona Zagłębia.

Sędziował p. Fiszel, dobrze.

UNJA — SARMACJA 8:0 (3:0)

W Sosnowcu będzińska Sarmacja straciła dwa cenne punkty w spotkaniu z Unją.

Drużyna gości grała bardzo słabo.

O mistrzostwo B klasy

GOŁONÓG — CYNKOWNIA 1:0.

W Będzinie na boisku Hakoahu Cynkownia rozegrała mecz z Gołonogiem, przegrywając w stosunku 0:1.

Honorowego goala dla Gołonoga strzelił Pałasz.

Cynkownia grała brutalnie, tak, że gracze Gołonoga: Cyba i Trybko zostali kontuzjowani i opuścili boisko.

O mistrzostwo C klasy

MARS — KS. JEDNOŚĆ (Grodziec) 5:1.

Mars wygrał spotkanie z KS. Jedność w stosunku 5:1.

RAID KOLARZY ZW. STRZELECKIEGO W ZAGŁĘBIU.

Kilkuset strzelców — strzelczyń — orląt z komendantem powiatu Z. Nowarą zastępcą D. Hanakiem na czele stanęło wczoraj do raidu kolarskiego, który odbył się na okrężnej trasie 60 kilometrowej przez Dąbrówkę — Będzin — Sosnowiec.

W raidzie wzięli również udział członkowie strzeleckiego klubu motocyklowego wraz z prezesem Levitoux. Raid zorganizowany został na zakończenie okresu propagandy zw. strzeleckiego w Zagłębiu, oraz był próbną mobilizacją kolarzy z oddziałów zw. strzeleckiego pow. będzińskiego.

W Sosnowcu po defiladzie przed władzami państwowemi i wojskowemi, samorządowemi i strzeleckiemi kolarze powrócili do swoich siedzib.

Wyszkoleniem wyróżniały się oddziały: Staszic, Środula i Strzemieszyce z komendantem ppor. J. Krzysztofczykiem, ppor. R. Szczerbińskim i ppor. L. Michalczykiem na czele.

Międzynarodowe zawody konne w Warszawie

Dyr. Schön z Sosnowca startuje w zawodach

W Warszawie odbywają się międzynarodowe zawody konne, w ramach których rozpoczęty został krajowy konkurs ujeżdżania konia im. towarzystwa zachęty do hodowli koni w Polsce. W koszarach I DAK. rozegrano próbę na czworoboku w trzech serjach. Do pierwszej serji (konie młodsze nienagrodzone) stawało 17 koni.

Wyniki próby na czworoboku przedstawiają się następująco:

I serja — rtm. Sokołowski (Blekot) 16 błędów, rtm. Kawecki na Buku 26 4/12 bł., rtm. Kapuścjński na Bizuniu 31 4/13 bł., rtm. Kulesza na Benhur 37 8/12 bł., por. Mickunas na Bej-Dezerter 41 bł., **na Castaniette dyr. Schön 43 bł.**, por. Boczkowski na Astronomie 48 4/12 bł., por. Boczkowski na Aprilis 50 bł., rtm. Kawecki na Bambino 52, por. Cuper na Artyście 76, p. Schön na Karabelu 80 8/12, por. Męczarski na Awanturniku 85, kpt. Ruciński na Anicie 100 8/12 bł.

Nadto rozegrano serję dodatkową o nagrodę **dyr. Schöna** dla dziewięciu koni dopuszczonych warunkowo, tj. o ile zakończą cały konkurs ujeżdżania (wraz z p. niedziałkową próbą skoków przez przeszkody). Wyniki. mjr. Lewicki na Dunkanie 1 4/12, rtm. Kulesza na Zagadce 1 8/12, rtm. Kulesza na Abdelkrin 2, rtm. Kuchcicki na Nasturcji 3 4/12, rtm. Kawecki na Buku 3 8/12, por. Rojcewicz na Tulipanie 4, rtm. Kuchcicki na Zuzannie 5 8/12, rtm. Sokołowski na Blekocie 5 8/12, rtm. Kapuściński na Bizonie 6.

ZAKOŃCZENIE KURSU PRZODOWNIKÓW LEKKIEJ ATLETYKI I GIER SPORTOWYCH W SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się zakończenie kursu lekkiejatletyki i gier sportowych w Sosnowcu, zorganizowanego przez miejski komitet PW. i WF.

Po przeprowadzonym egzaminie nastąpiło rozdanie świadectw z ukończenia kursu. Na 23 zgłoszonych kursistów z terenu Sosnowca, 19 ukończyło kurs, uzyskując prawo do prowadzenia lekkiejatletyki i gier sportowych we własnej organizacji.

Egzamin przeprowadził i rozdania świadectw dokonał przewodniczący sekcji WF. i PW. prof. Korwin-Olszewski.

C. K. S. BUDUJE WŁASNY LOKAL.

Zarząd CKS. postanowił przystąpić do budowy lokalu klubowego.

Myśl ta znalazła gorących zwolenników wśród członków i niewątpliwie będzie zrealizowana. Koło budowy własnego lokalu najwięcej krząta się p. Segno — prezes klubu.

Klub liczy na poparcie tow. Saturn, które na ten cel najprawdopodobniej przydzieli odpowiedni teren obok boiska miejskiego i część materjłau budowlanego.

× **Zebranie dyskusyjne dla członków podkolegjum sędziów.** W nadchodzący czwarek o godzinie 18.30 punktualnie w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 16 I p. odbędzie się pierwsze zebranie dyskusyjne członków. Obecność obowiązuje wszyskich sędziów pod groźbą kar dyscyplinarnych.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.

Autonomiczny Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie.
Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Będzin, ulica Cynkowa 23.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 24/35.

1) Podaje się do wiadomości Ks. „Strzelec“ Łagisza, że protest Ich z dnia 23/9 35 rł w sprawie zawodów z ŁKS. „Mars“ w dniu 22 bm. nie został rozpatrywany spowodu nieuiszczenia kaucji protestowej.

2) Podaje się do wiadomości ŻTGS „Nordja“ Sosnowiec, że pismo Ich z dnia 22. 9. 35 r. l. dz. 59/35 W. O. przesunięcie rozgrywek mistrzowskich z dnia 29. 9. i 6. 10. rb. załatwjono Komunikatem WG i D Nr. 21/35 pkt. 4 z dnia 6. 9. 35 r. i zmiany terminów opublikowane zostały tymże komunikatem na 17 i 24 11. 8. 35 r.

3) Podaje się do wiadomości klubom że zgodnie z regulaminem Podokręgu do obowiązku klubów i stowarzyszeń należy zawjadamiać Podokręg o każdych rozgrywanych zawodach, a nie wyznaczonych przez Podokręg tj. mistrzowskich.

4) Podaje się do wiadomości klubów posiadających drużyny junjorów, że zawody tychże drużyn muszą być zgłaszane w Podkolegjum i w zawodach tych mogą być wystawiani gracze zgłoszeni na przepisowych blankietach do Podokręgu i PZPN. Niestosowanie się do powyższego zarządzenia będzie karane grzywnami.

5) Anuluje się pkt. 13 Komunikatu Nr. 18. 35 o rozwiązaniu ŻKS „Kinereth“ Sosnowiec z dn. 17. 8. 35 r. jako należący do kompetencji Kiel. OZPN. w Częstochowie.

6) Zweryfikowano powtórnie zawody Sarmacja II — Hakoach II ogłoszone Komunikatem Nr. 22. 35 pkt. 8, zamiast 2:1 — 3:0 i 2 pkty dla Sarmacji, walkower spowodu niedostarczenja przez Hakoach w przepisowym czasie piłki.

7) Podaje się do wiadomości klubom decyzję Kiel. OZPN z dnia 7. 9. 35 r. L. 1124 odnośnie automatycznego zawieszenia gracza z chwilą wykluczenia go z boiska, która brzmi następująco: „Czynne znieważenie sędziego może być uczynione bądź przez rękoczyn, bądź też przez kopnięcie wobec czego te ostatnie wypadki należy podciągnąć pod konieczność automatycznego zawieszenia graczy, aż do chwili wydania orzeczenia przez WG. i D. Gracz usunięty z gry jest automatycznie zawieszony w czynnościach i decyzja taka winna być wydana przez WG. i D. w trybie doraźnym.

Będzin, dnia 30 września 1935 roku.

Sekretarz. (—) **Zygmunt Horzelski**
Przewodniczący WG. i D. (—) **Jan Lorek**

Najdziwaczniejszy pod słońcem konkurs

JEDEN OD 7 LAT JE TROCINY, DRUGI ŚPI STOJĄC, A TRZECI NIE NOCUJE, TAM GDZIE SPĘDZA DZIEŃ

Przed 7 laty fundacja Rockefeliera w Ameryce wyznaczyła nagrodę 70 tysięcy dolarów dla tego, który w ciągu 12 lat poniesie największą ilość ofiar osobistych.

Amatorów tej nagrody znalazło się bardzo wielu, bo aż 432 ludzi wzięło udział w konkursie.

Obecnie, po 7 latach, 7 uczestników konkursu zmarło, pozostali odpadli mając dość samoudręczania się w imię pieniędzy. Tylko trzech walczy obecnie o tę premję i zamierza jeszcze w tym celu dręczyć się 5 lat. A ich udręki są niebylejakie.

Pierwszy z nich Anglik Morice Walter odżywia się wyłącznie trocinami. Już od 7 l. nie miał w ustach krzty chleba, żadnej gotiwanej potrawy, je wyłącznie trociny, a przytem popija ten „smakołyk“ zwykłą wodą. Lekarze stwierdzili, że gdy skończy się jego 12 „lat chudycs“, będzie on musiał jeszcze przez kilka lat pozostawać prawie na djecie „trocinowej“, dopóki jego żołądek nie przyzwyczai się do trawienia normalnych potraw.

Drugim kandydatem do nagrody jest Jack Richard z Winnipeg (Kanada) od 7 lat śpi już stojąc, opierając się o ścianę.

Najdziwaczniej udręcza się chyba Amerykanin Franck Felding. Śpi on na stole. Lecz to nie jest jeszcze wszystkiem. Postanowił, że nie wolno mu spać w tej miejscowości, gdzie przebywa za dnia. W ten sposób przeszedł on w ciągu ostatnich 7 lat 120.000 kilometrów.

Instytucja, która wyznaczyła tę dziwaczną nagrodę twierdzi, że tego rodzaju konkurs przyniesie pewne korzyści nauce. Ale jakie?

HUMOR

PRAWDZIWY PORZĄDEK.

— Czy Marynia zamiotła pod dywanem?

— O, proszę pani, ja wszystko zamiotłam pod dywan!

DROBNE OGŁOSZENIA

ZYGMUNT PIECHOCKI zgubił legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

39. POWIEŚĆ.

Artysta złożył swoje przybory w pokoju, jaki zwykle za każdą bytnością w Chevry zajmował, przebrał się i poszedł do warzywnego ogrodu na spotkanie księdza Langier, który złożywszy swe ogrodnicze narzędzia, ujął pod ramię młodzieńca i udał się z nim do altanki, otoczonej zielenią.

— Mamy zapewne wiele z sobą do pomówienia, drogie dziecię — rzekł probozcz, siadając — nie widzieliśmy się od sześciu długich miesięcy.

Nic tak ważnego nie zaszło, opiekunie, życie moje spokojnie płynęło.

— A twoja praca?

— Pracowałem wiele z zapałem i nadzieją.

— Jakież rezultaty?

— Zadawalniające... z punktu widzenia rzeczy materjalnego. Zaczy[illegible] dobrze sprzedawać swoje obra[illegible]niądze jednak, to nie wszyst[illegible].

— Marzysz o sławie?...

— Jeśli nie o niej, co byłoby nazbyt ambitnem w mym wieku, to o wziętości przynajmniej...

— Wszak jesteś już znanym...

— Nie dosyć jeszcze... Chciałbym jednym ruchem wnieść się ponad poziom...

— A czegóż ci do tego trzeba?

— Wynaleźć niezwykły temat do obrazu i mistrzowsko go wykonać. Dwie rzeczy nader skromne, jak widzisz, opiekunie — kończył, śmiejąc się, Edmund.

— Być może, coś tu wynajdziesz...

— Chciałbym... i spodziewam się prawie, gdyż rodzicielska życzliwość twoja, proboszczu, niejednokrotnie przynosi mi szczęście.

— Będę prosił Boga przy odprawianiu mszy świętej, aby ci zesłać raczył dobre natchnienie.

Proboszcz Langier był typem zacnego kapłana. Miał duszę prostą, umysł wzniosły; był księdzem nie z rzemiosła, lecz z powołania i szedł niezachwiany przez życie, cały oddany Bogu i ludziom, w czyn wprowadzając bezustannie trzy wielkie cnoty chrześcijańskie: Wiarę, Nadzieję i Miłosierdzie.

— Czynić dobrze — mawiał — oto cel życia! Człowiek dlatego żyje jedynie.

Kolega szkolny niegdyś i zażyły przyjaciel ojca Edmunda Castel, widział wzrastającym syna od niemowlęcia i przelał nań całą przyjaźń, jaką niegdyś żywił dla ojca, tem więcej, gdy poznał w Edmundzie jedną z tych natur wybranych, jakiej nic z drogi prawości sprowadzić nie zdoła. Potrzebujemy aż objaśniać, że miłość młodzieńca ku księdzu Langier nie ustępowała w niczem uczuciu, jakie ten chował dla niego?

O jedenastej trzy wyżej wymienione osoby znalazły się w jadalni.

Pani Klara Darier, jak wiemy, posiadała znaczny majątek; owóż dzięki jej staraniu, stół księdza proboszcza odznaczał się jeśli nie zbytkiem, to obfitością i smakiem podawanych pokarmów.

Edmund zajadał też z wielkim apetytem, a nie myśląc dnia tego zasiadać wcale do pracy, wyszedł wraz z księdzem Langier po śniadaniu, towarzysząc mu w odwiedzaniu ubogich i chorych. Wrócili na obiad, po którym rozpoczęli partję szachów, jaka się długo ciągnęła.

Tak przeszedł wieczór. Edmund, udawszy się na spoczynek, zasnął szybko, marząc o „niezwykłym temacie do obrazu“, któryby, jak słyszeliśmy go mówiącym, „mógł go wznieść nad poziom“.

Nazajutrz, wstawszy bardzo rano, przygotował paletę, ustawił stalugi w ogrodzie i nakreślił naprędce studjum budzącej się wioski w przejrzystej mgle poranku.

Około siódmej ksiądz Langier wrócił po mszy z kościoła.

— Szczęść Boże! — zawołał, znalazłszy Edmunda przy pracy — pomimo, iż nie jestem znawcą, nie omylę się twierdząc, że to studjum znakomite. Widzę, i doskonale odtwarzasz przyrodę.

— Żadna pochwała droższą mi być nie może!... — rzekł Edmund.

I oddalił się proboszcz, usiadłszy pod kasztanami, skąd mógł patrzeć na pracującego artystę, nie przeszkadzając mu rozmową.

Wewnątrz domu pani Darier zajęta była gospodarstwem. Służąca Brygida karmiła króliki i drób w podwórzu, przytykającem do ogrodu.

Dziesięć minut upłynęło zaledwie, gdy głos dzwonka zabrzmiał przy sztachetach żelaznych.

— Ktoś przybywa — rzekł Edmund.

— Drzwi są otwarte — odpowiedział proboszcz. — Ludzie tutejsi znają nasz zwyczaj domowy, wchodzą po zadzwonieniu.

Zaledwie ksiądz wyrzekł te słowa, dźwięk dzwonka zabrzmiał powtórnie.

— Widocznie ktoś obcy — rzekł.

Zawoławszy na Brygidę nieco podniesionym głosem, kazał wyjść zobaczyć, kto dzwoni.

Służąca, opuściwszy drób i króliki podbiegła ku furtce ogrodowej i otworzyła takową.

Młoda kobieta, wyczerpana z sił, z dzieckiem na ręku, klęczała w progu.

d. c. n.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.